

Piotr Szlanta

Jeńcy-Polacy z armii państw zaborczych podczas I wojny światowej – przegląd problematyki

Słowa kluczowe: I wojna światowa, jeńcy, Polacy, tożsamość narodowa, niewola, werbunek

Wstęp

W ostatnich dwóch dekadach wzrosło zainteresowanie historyków problemem jeniectwa podczas I wojny światowej. Miało to – w mojej ocenie – dwie główne przyczyny. Po pierwsze, do zajęcia się tym zagadnieniem skłaniała zbliżająca się okrągła rocznica wybuchu wojny, co zaowocowało „wysypem” inicjatyw badawczych, konferencji i publikacji. Po drugie, wynikało to również ze zwrotu metodologicznego i powstania tzw. nowej historii wojskowości. Nie koncentruje się ona na strategii, taktyce, uzbrojeniu, organizacji wojsk, przebiegu działań wojennych czy aktywności wybitnych wodzów, lecz podejmuje problematykę szerszego kontekstu społecznego zjawiska wojny, czyli m.in. psychologię pola walki, doświadczeń i przeżywania wojny przez przedstawicieli różnych grup społecznych, relacji pomiędzy sferą wojskową i cywilną, metody mobilizacji społeczeństw, gospodarek, finansów, świata nauki i kultury, obiegu informacji, itp. Ta perspektywa badawcza zdobywa coraz więcej zwolenników także nad Wisłą, Odrą i Wartą¹.

¹ Patrz m.in.: W. B o r o d z i e j, M. G ó r n y, *Nasza wojna*, t. 1: *Imperia 1912–1916*, Warszawa 2014; W. B o r o d z i e j, M. G ó r n y, *Nasza wojna*, t. 2: *Narody 1917–1923*, Warszawa 2018; K. S i e r a k o w s k a, *Śmierć – wygnanie – głód w dokumentach osobistych. Ziemie polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 2015; A. C h w a l b a, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014; M. G ó r n y, *Wielka Wojna profesorów. Nauki o człowieku (1912–1923)*, Warszawa 2014; R. K a c z m a r e k, *Polacy w armii kajzera na frontach pierwszej wojny światowej*, Kraków 2014; M. S t r a c h o ń, *Likwidacja Polskiego Korpusu Posiłkowego*

Przyczyniło się to również do zajęcia się problematyką jeńców wojennych. Literatura na ten temat pozostaje jednak rozproszona i wybiórcza. Wciąż brakuje całościowego spojrzenia na to zjawisko z polskiej perspektywy². W niniejszym artykule – w oparciu o różne typy źródeł (archiwalia, memuarystyka, dzienniki, pisma ulotne, prasa) – chciałbym podjąć się zadania zarysowania tego zagadnienia i odpowiedzieć na następujące pytania badawcze: Jaka była skala tytułowego zjawiska? Czy można mówić o specyfice polskiego doświadczenia jenieckiego podczas wojny? Jeśli tak, to w jakim aspekcie? Czy bratobójczy charakter Wielkiej Wojny dla Polaków wpływał na losy jeńców? Podobnie, czy zabiegi państw zaborczych o pozyskanie sympatii Polaków rzutowały na losy jeńców? W prezentowanym opracowaniu nie będę się zajmował losem polskich legionistów internowanych po kryzysie przysięgowym z lipca 1917 r. lub tych, którzy po nieudanej próbie przeszli na tereny kontrolowane przez Rosjan po pokoju brzeskim z Ukraińską Republiką Ludową. Tematyka ta bowiem ma już swoją stosunkowo bogatą literaturę przedmiotu³.

Próba oceny skali zjawiska

Podczas I wojny światowej zmobilizowano ok. 70 mln mężczyzn. Niemalą grupę wśród nich stanowili Polacy, służący w szeregach armii państw zaborczych. Niełatwo jednak podać ich liczbę. Według raportu sporządzonego w 1932 r. przez specjalną komisję powołaną do oszacowania polskich strat podczas Wielkiej Wojny dla obszaru II Rzeczypospolitej, do armii zaborczych zmobilizowano razem ponad 3,3 mln Polaków. Dane te zostały pozyskane w oparciu o ankiety personalne

w 1918 roku. *Losy legionistów po trakcie brzeskim*, Warszawa 2013; *Wielka Wojna poza linią frontu*, red. D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok 2013; T. K a r g o l, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012; J.Z. P a j ą k, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kielce 2012.

² Luki tej nie zapełnia anglojęzyczny tekst napisany w części przez autora niniejszego artykułu: P. S z l a n t a, K. R i c h t e r, *Prisoners of War (East Central Europe)*. W: 1914–1918-online. *International Encyclopedia of the First World War*, ed. by U. Daniel a.a., Berlin 2017. DOI: 10.15463/ie1418.11135.

³ Z ostatnich prac patrz np. M. S t r a c h o Ń, *op.cit.*; J. S n o p k o, *Finał epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008; S. C z e r e p, *Proces legionistów w Maramos-Sziget. Luty–październik 1918 r.* W: *Wojsko, społeczeństwo, historia. Prace ofiarowane Profesorowi Mieczysławowi Wrzaskowi*, [red. W. Fedorowicz, J. Snopko], Białystok 1995, s. 205–235; A. C h w a l b a, *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018.

oraz odsetek polskich żołnierzy w armiach zaborczych⁴. Komisja wyszła z założenia, że Polacy wśród ofiar tychże państw stanowili taki sam odsetek, jak ich udział procentowy w ludności państw zaborczych. Za Polaków uznano wszystkich obywateli II RP, niezależnie od ich samoidentyfikacji narodowej. Liczba 3,3 mln polskich jeńców jest zatem mocno przesadzona. Z kolei Alexander Watson, brytyjski badacz mniejszości polskiej w armii niemieckiej, podaje liczbę 850 tys. etnicznych Polaków wcielonych do armii niemieckiej⁵. Według wyliczeń Michała Baczkowskiego przez szeregi armii habsburskiej przewinęło się 640–700 tys. polskich żołnierzy⁶. Polaków w mundurach rosyjskich, walczących w I wojnie światowej, było od 314 do 750 tys.⁷. Przyjmijmy za Tadeuszem Radziwonowiczem liczbę 700–750 tys.⁸. Suma tych szacunków daje łącznie ok. 2,2–2,3 mln Polaków w szeregach armii państw zaborczych. Jak słusznie ocenia Andrzej Chwalba:

„Nie sposób ustalić, jak liczni byli Polacy wśród zmobilizowanych ze względu na niepełne dane, niejasną tożsamość etniczną oraz niekompletną dokumentację źródłową. Nie wszyscy, których autorzy [opracowań – przyp. P.S.] uważali za Polaków, mieli polską świadomość narodową. Stąd rozbieżność szacunków”⁹.

Nie jest ona jednak aż tak duża, gdy liczbę zaproponowaną przez wspomnianą wyżej komisję ministerialną pomniejszy się o 30–40% (odsetek mniejszości narodowych).

Polscy żołnierze armii zaborczych znajdowali się wśród jeńców wojennych. I w tym przypadku nie sposób podać precyzyjnych danych. Z pewnością łącznie chodziło o setki tysięcy osób. Przyjmuje się, że podczas I wojny światowej przez obozy jenieckie przeszło 8 mln żołnierzy

⁴ S. Czerep, *Straty polskie podczas I wojny światowej*. W: *Lata Wielkiej Wojny. Dojrzwianie do niepodległości 1914–1918*, red. D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok 2007, s. 180–181.

⁵ A. Watson, *Fighting for Another Fatherland. The Polish Minority in the German Army, 1914–1918*, „English Historical Review” 2011, Vol. 126, No. 522, s. 1138. Patrz także R. Kaczmarek, *op.cit.*,

⁶ M. Baczkowski, *Ilu Polaków walczyło w armii austro-węgierskiej podczas I wojny światowej?*. W: *Mało znana Wielka Wojna. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, red. A. Smoliński, Oświęcim 2014, s. 61–78.

⁷ M. Kulik, *Polacy w armii rosyjskiej podczas I wojny światowej*. W: *Jak Polacy przeżywali wojny światowe?*, red. T. Schramm, P. Skubisz, Szczecin 2016, s. 64.

⁸ T. Radziwonowicz, *Polacy w armii rosyjskiej 1914–1918*. W: *I wojna światowa na ziemiach polskich. Materiały sympozjum poświęconego 70. rocznicy wybuchu wojny*, red. P. Stawecki, Warszawa 1986, s. 97–99.

⁹ A. Chwalba, *Wielka wojna Polaków 1914–1918*, Warszawa 2018, s. 30.

z 70 mln łącznie zmobilizowanych. Wychodząc z założenia, że odsetek polskich jeńców z armii państw zaborczych (załóżmy 2,2 mln) odpowiadał z grubsza ich odsetkowi w całej armii, to po prostych wyliczeniach okaże się, że do niewoli trafiło ok. 250 tys. Polaków. Jednak ta projekcja jest obciążona dużym marginesem błędu. Wspomniana komisja ministerialna liczbę polskich żołnierzy wziętych do niewoli lub zaginionych szacowała na blisko 550 tys.¹⁰. Wydaje się być ona jednak znacznie zawyżona. Podobnie Mariusz Kulik liczbę 300 tys. żołnierzy polskich z armii carskiej znajdujących się w rosyjskiej niewoli uznaje za mocno przesadzoną¹¹.

Wzięcie do niewoli

W przypadku dostania się do niewoli trudno mówić o jakimś specyficznym, odrębnym polskim doświadczeniu, może poza jednym aspektem. Czasem zdarzało się, że polski żołnierz trafiał do niewoli u swych rodaków. Późniejszy generał rosyjski i Wojska Polskiego Eugeniusz de Henning-Michaelis tak wspominał walki z 1914 r., toczone nad rzeką San:

„[...] słyszałem jednak, że Austriacy nawoływali się po polsku; wstrzymałem więc konia i zacząłem wołać: – Chłopcy zbierajcie się do mnie na drogę, już po bitwie, jesteście otoczeni. Polska mowa i pozorny mój spokój zasugerowały żołnierzom; wszystko zaczęło się złożyć ku mnie. [...] spytałem więc żołnierzy, z jakiego są pułku; odpowiadało mi po kilku naraz, że są z 4-ech pułków i sami Polacy, a jeden duży chłop z pyzatą głową zaczął się zaklinać, że «ja do was nie strzelałem, nic mi do tego, bom piekarz». Odpowiedziałem mu na to, że jest gałgan, bo skoro został żołnierzem, powinien był spełnić obowiązek żołnierski; uwaga moja podobiała się żołnierzom. – A widzisz – wołali – żeś dureń, sam pułkownik moskiewski potwierdził to»¹².

Zdarzało mu się także przesłuchiwać Polaków.

„Przyprowadził mi podjazd kozacki jeńca austriackiego, Polaka; w braku lepszego zajęcia badałem go osobiście: poza numerem swego pułku nie wiedział zresztą nic; siedział w «dekungu», służył w «glidzie», a dowodził nim «hauptman»»¹³.

¹⁰ S. C z e r e p, *Straty polskie...*, s. 181.

¹¹ M. K u l i k, *op.cit.*, s. 65.

¹² E. H e n n i n g - M i c h a e l i s, *Burza dziejowa. Pamiętnik z wojny światowej 1914–1917*, t. 1, Warszawa 1928, s. 58–59.

¹³ Ibidem, s. 76.

Z kolei amerykańista, późniejszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Roman Dyboski, oficer armii austro-węgierskiej wspominał:

„Dnia 21 grudnia [1914 r. – przyp. P.S.], o świcie, na czele kompanii 16-go (krakowskiego) pułku piechoty obrony krajowej austriackiej, szedłem do szturmów od błotnistych brzegów rzeki Nidy na wzgórze na południe od miasteczka Pińczowa, zajęte przez Moskali. Gdyśmy się wdarli wreszcie do okopów [...] zastałem tam oficera rosyjskiego, leżącego obok karabinu maszynowego, z którego całe rano pluł na nas kulami. Już się do oficera dobierali nasi sanitariusze, zaczynając, jak zwykle, od zegarka, nie od rany. Ranny słyszy wokół siebie różne «Rany Boskie!» i «Psia mać!» naszych wiarusów, widzi u mnie oficerskie odznaki i woła: «Niech mnie pan poratuje! Jestem Polak!»¹⁴.

Kilka godzin później w wyniku kontrataku sam R. Dyboski został rosyjskim jeńcem. W Rosji miał spędzić kolejne, długie siedem lat.

Jak widać, zetknięcie z Polakami we wrogiej armii mogło budzić nadzieję na lepsze traktowanie czy wręcz nakłaniać do złożenia broni. Oczywiście ten mechanizm nie zawsze działał. Legionista Felicjan Sławoj Składkowski tak opisywał walki legionistów pod Łowczówkiem w grudniu 1914 r.:

„W tę noc wigilijną chłopcy nasi w okopach zaczęli śpiewać «Bóg się rodzi»... I oto z okopów rosyjskich Polacy, których dużo jest w dywizjach syberyjskich, podchwycili słowa pieśni i poszła ku niebu z dwóch wrogich okopów! Gdy nasi po wspólnym odśpiewaniu kolęd krzyknęli «Poddajcie się, tam, wy, Polacy!» nastąpiła cisza, a później – już po rosyjsku «Sibirskie strielki nie sdajutsia» [Syberyjscy strzelcy nie poddają się – przyp. P.S.]¹⁵.

Już po wzięciu do niewoli można było liczyć (lub przynajmniej apelować) o pomoc rodaków. W swych wspomnieniach z kampanii letniej 1914 r. rotmistrz ułanów Wojciecha Kossaka zanotował:

„Zsiadliśmy z koni i przy akompaniamencie rosyjskich szrapneli przelknęliśmy prędko tę żołnierską strawę. Kierując się ku koniom, a uważając, by nie deptać po leżących «Moskalach», rozmawialiśmy po polsku. [...] Zwróciłem się do jednego z moich młodszych oficerów: «mój kochany, skocz do prowiantowego oficera i weź tam parę bochenków chleba». Na to leżące tuż obok rosyjskie «stupajki» wstają i z rosyjską salutując, równie błagalnym głosem, ale mazurską [mazowiecką – przyp. P.S.] polszczyzną: «zmiłujcie się, panowie, i nam choć po kawałku». Ci

¹⁴ R. Dyboski, *Siedem lat w Rosji i na Syberii (1915–1921). Przygody i wrażenia*, Warszawa 2007, s. 39.

¹⁵ F.S. Składkowski, *Moja służba w brygadzie*, Warszawa 1990, s. 60.

«Moskale» to w ostatniej chwili zmobilizowani rezerwiści z Lubelskiego. A że pilnowali tych jeńców piechurzy krakowskiego 13 pułku – więc byliśmy wszyscy na okropnym tle tej wojennej nędzy bez wyjątku synami tej ziemi”¹⁶.

W źródłach pamiętnikarskich znajdują się i takie dramatyczne opisy (do ich wiarygodności podchodziłbym jednak z dużym dystansem), jak u Marcina Kurmana:

„Głos komendy przerwał nagle okrzyk żołnierza z konwoju. Gdyby szaleniec wpadł w gromadkę jeńców, zawisł na szyi jeńca żołnierza – Bracie mój, bracie!... I cisza zaległa na okół. Zamilkł głos komendy. Aż szeptać zaczęto: – Bracia Polacy. Długo stali w uścisku, co serca wszystkich poruszył. Gdy wreszcie ruszono, jeńca-Polaka prowadził Polaka-brat”¹⁷.

Polskie działania na rzecz jeńców

Po trafieniu do niewoli jeńców transportowano na zaplecze, często przez duże miasta leżące na tyłach frontu. Jako węzły kolejowe pełniły one rolę punktów zbiorczych i etapowych. Tu także Polacy-jeńcy mogli spotkać się z Polakami-cywilami, podanymi innemu monarchoi i liczyć na ich pomoc, np. jesienią 1914 r. warszawiacy wspierali polskich jeńców jadących w transportach przez to miasto dalej na wschód, organizując na punkcie etapowym na warszawskiej Pradze, gdzie kierowano jeńców przed ich dalszym wysłaniem w głąb Rosji, msze św., a przed odjazdem rozdając im ciepłą odzież, buty i rękawice. „Ofiarność społeczeństwa w celu ulżenia niedoli była olbrzymia. Składali ofiary ci nawet, co nie wiedzieli, czy za miesiąc dać będą w możliwości obiad własnej rodzinie”¹⁸ – zanotował M. Kurman. Z kolei po kilku miesiącach, po wzięciu Warszawy przez Niemców w sierpniu 1915 r., jeńców z armii carskiej, w tym samych warszawiaków, transportowano w drugą stronę. Ponownie oddając głos M. Kurmanowi:

„Przez Warszawę prowadzone były olbrzymie ilości jeńców rosyjskich. [...] W liczbie jeńców było wielu Polaków – mieszkańców Warszawy. Zbiegały się tłumy, rozlegał się płacz, matki witały synów, żony – mężów, dzieci – ojców. Niektórzy z jeńców zwracali się do publiczności, prosząc o zawezwanie rodzin mieszkających w pobliżu. Jeńcom okazywano współczucie serdeczne, znoszono żywność, napoje. Konwój był nieliczny i dość wyrozumiały”¹⁹.

¹⁶ W. K o s s a k, *Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 290.

¹⁷ M. K u r m a n, *Z wojny 1914–1921. Przeżycia, wrażenia i refleksje mieszkańca Warszawy*, Warszawa 1923, s. 154–155.

¹⁸ Ibidem, s. 42.

¹⁹ Ibidem, s. 99–100.

W zdobytym przez Rosjan we wrześniu 1914 r. Lwowie, mieszkańcy miasta w odruchu litości usiłowali wręczać jeńcom z armii austro-węgierskiej drobne paczki²⁰. W zależności od nastroju eskortujących żołnierzy lub otrzymanej łapówki, patrzyli oni na tę praktykę przychylnie albo wrogo. Aby pozyskać sympatie ludności miasta, okupacyjne władze stolicy Galicji, na prośbę rodzin, zgodziły się wypuścić z niewoli kilku lwowian-jeńców²¹. Prasa polska ukazująca się na terenach okupowanych przez Rosjan w Galicji w latach 1914–1915 i Niemców w Królestwie Polskim po 1915 r. publikowała listy nazwisk polskich jeńców udostępniane im przez władze okupacyjne²².



Druk ulotny zachęcający do pomocy
byłym jeńcom wojennym

Źródło: Archiwum Narodowe w Krakowie

²⁰ *Lwów po inwazji rosyjskiej. Wrzesień–grudzień 1914. Opowiadanie naocznego świadka*, Wiedeń 1915, s. 33.

²¹ J. Białynia Chołodecki, *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914–22 czerwca 1915). Z własnych przeżyć i spostrzeżeń*, Lwów 1930, s. 116.

²² *Obóz wojenny Neuhammer*, „Goniec Wieczorny”, Warszawa 25 III 1917, s. 4; *Jeńcy-Polacy w Orenburgu*, „Gazeta Narodowa”, Lwów 2–15 IV 1915; *Oficerowie jeńcy z Przemyśla*, „Gazeta Narodowa” 29 IV–12 V 1915.

Ze względu na nieistnienie państwa polskiego, ciężar pomocy polskim jeńcom wojennym, w dużym stopniu, spadł na barki polskich organizacji społecznych. Komitety pomocy jeńcom wojennym działały m.in. w Krakowie, Warszawie, Lublinie, Kaliszu, Łodzi, Łomży czy Zgierzu. Pomagały także komitety udzielające się na emigracji w państwach neutralnych, m.in. w szwajcarskich Vevey i Fryburgu oraz w holenderskim Leiden²³. Niektórzy polscy jeńcy wojenni w Rosji i zaangażowani działacze skarżyli się, że Szwedzki Czerwony Krzyż i Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej (Young Men's Christian Association – YMCA) dbały przede wszystkim o jeńców narodowości niemieckiej, stale i ostentacyjnie ignorując potrzeby Polaków²⁴. Natomiast w obozach jenieckich w Niemczech, po tym gdy 5 listopada 1916 r. cesarze Wilhelm II i Franciszek Józef I proklamowali powstanie państwa polskiego, Rosjanie uznali swych polskich towarzyszy niewoli za obywateli innego państwa, wyłączając ich z podziału pomocy, która nadchodziła od rosyjskiego państwa i organizacji charytatywnych²⁵.

W lipcu 1915 r. ukonstytuował się w Poznaniu komitet mający zadbać o materiały do czytania dla jeńców narodowości polskiej. Biblioteki poznańskie miały na ten cel zebrać ok. 500 książek. W prace komitetu zaangażowani byli m.in. poseł Felicjan Niegolewski oraz dziennikarz Karol Rose²⁶. Jeńcy wojenni nierzadko sami zwracali się do instytucji charytatywnych, prosząc ich o nadesłanie książek o konkretnej tematyce. Dużą popularności cieszyły się materiały pomocne w samokształceniu, jak podręczniki do nauki języków obcych czy literatura specjalistyczna związana z planami zdobycia zawodu po opuszczeniu niewoli. Proszono także o nadsyłanie bieżącej prasy polskiej, której braku odczuwano²⁷. Jak z kolei informował swych czytelników „Kurier Warszawski”, Polski Komitet Opieki nad Jeńcami, działający przy ul. Mazowieckiej 7, apelował o nadsyłanie książek i śpiewników, wydawnictw z dziedzi-

²³ J. J a d c z y k, *W obronie jeńców*, Sosnowiec 1917, s. 7, 46, 52; *Jeńcom Polakom*, Warszawa 1918, s. 5; *Polacy w Turkiestanie w okresie wojny światowej*, Warszawa 1931, s. 70–75; R. D y b o s k i, *op.cit.*, s. 40.

²⁴ P. S m o l i k, *Przez lądy i oceany. (Sześć lat na Dalekim Wschodzie)*, Warszawa–Kraków 1922, s. 69–70; J. D z i u b i Ń s k a, *Położenie jeńców wojennych w Rosji za dawnego rządu*, Piotrogród 1917, s. 45–48.

²⁵ J. J a d c z y k, *op.cit.*, s. 46–47.

²⁶ Das Geheime Staatsarchiv, Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, I HA, Rep. 77, Tit 863 a, Nr. 20, Ministerium des Innern, Reichsangehörige Polen und Elsässer in der französischen Armee und Verhalten der zum Armee gehörigen Polen 1915–1917.

²⁷ J. B ł a c h n i o, *Czas wolny w niewoli. Czytelnictwo polskich jeńców wojennych podczas I wojny światowej. Casus krakowskiego Komitetu dla dostarczania książek jeńcom wojennym*, maszynopis w posiadaniu autora.

ny rolnictwa i hodowli, geografii, gramatyki i rachunków. Dla oficerów można było nadsyłać książki obcojęzyczne zarówno naukowe, jak i beletrystyczne. Najbardziej jednak proszono o przekazywanie książek z historii i literatury polskiej, które szczególnie cenne były dla polskich oficerów pochodzących z Kresów. Wielu z nich przez długie lata służby w armii carskiej utraciło kontakt z polskością, a teraz – w okresie przymusowej bezczynności – mogli te braki uzupełnić²⁸.

Jeńcy z armii państw centralnych, którzy trafiali w głąb Rosji – tak jak w przypadku zachodniosyberyjskiego Tiumenia – mogli liczyć na miejscową Polonię²⁹. Podobnie Polacy mieszkający we Francji organizowali pomoc dla polskich jeńców z armii niemieckiej³⁰.

Próby werbunku jeńców

Od samego początku konfliktu walczące państwa starały się pozyskać przychylność Polaków, licząc na skłonienie ich do wzięcia czynnego udziału w wojnie po danej stronie. Wysiłki te podejmowano również wobec jeńców narodowości polskiej. Na przełomie 1916 i 1917 r., po ogłoszeniu aktu 5 listopada 1916 r., państwa centralne chciały pozyskać Polaków z armii carskiej przebywających u nich w niewoli. W tym celu zgromadzono ich w oddzielnych obozach. W Niemczech znajdowały się one w Ellwangen w Wirtembergii, Celle w Dolnej Saksonii (1 tys. jeńców) i Gardelegen w Saksonii-Anhalt (4 tys. jeńców), zaś dla oficerów w Helmstedt k. Brunszwiku. Polscy jeńcy mogli w tych obozach rozwijać działalność kulturalno-oświatową. Wydawano polską prasę i obchodzono święta narodowe. W czasopiśmie ukazywały się artykuły o tematyce historycznej, przedruki z prasy polskiej, przemowy polityków, opisy ziem polskich. Zamieszczano w nich poezje, listy, nekrologii, artykuły samokształceniowe o gospodarce rolnej czy budownictwie, znajdowała się tu również kronika wydarzeń obozowych i kącik humorystyczny. Niemieckim władzom obozowym zależało, aby polskim oficerom z armii carskiej przekazać „prawdziwy” obraz Niemiec. Miały temu służyć książki oraz specjalne pokazy filmowe³¹.

W obozach dla polskich jeńców zezwalano na organizowanie uroczystości narodowych. Poza wymiarem politycznym (podtrzymanie świadomości narodowej), były one swoistym oderwaniem się od codziennej rutyny i nudy. Dla przykładu w obozie w Gardelegen zorganizowano

²⁸ *Książki dla jeńców Polaków*, „Kurier Warszawski” 23 VII 1918.

²⁹ J. S z u ś c i k, *Pamiętnik z wojny i niedoli 1914–1918*, Cieszyn 1925, s. 77–78.

³⁰ W. M i c k i e w i c z, *Pamiętniki*, t. 3, Warszawa 1933, s. 402 n.

³¹ R. N a c h t i g a l, *Kriegsgefangenschaft an der Ostfront 1914 bis 1918. Literaturbericht zu einem neuen Forschungsfeld*, Frankfurt am Main 2005, s. 86–87.



Winieta gazety jenieckiej ukazującej się w obozie w Gardelegen w Niemczech

Źródło: Biblioteka Narodowa

aż trzydniowe obchody setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. W programie były m.in. odczyty przybyłego z Berlina Wilhelma Feldmana i jeńca o nazwisku Kobylucki. W trakcie tych uroczystości odbyły się także wieczory wokalne-muzyczne, występy chórów i orkiestry, wystawiono dramat Leopolda Starzyńskiego *Gwiazda Syberii*, odprawiono również dwa nabożeństwa. W obchodach udział brała także przybyła delegacja z Polskiej Siły Zbrojnej (*Polnische Wehrmacht*), jaką władze niemieckie formowały na okupowanych obszarach Królestwa Polskiego. Mieli oni zachęcać do ochotniczego wstępowania w szeregi tej formacji, czemu sprzyjała atmosfera uroczystości ku czci Naczelnika powstania z 1794 r.³²

Polskich jeńców wojennych z armii rosyjskiej, wziętych do niewoli przez armię austro-węgierską, kierowano do obozów w Planá w Czechach i Csót k. Pápa na zachód od Budapesztu. Obóz w Csót powstał pod koniec 1916 r. Skierowano tam 20 oficerów i kilkanaście tysięcy żołnierzy, a istniejące warunki pozostawiały wiele do życzenia. Jak pisał w 1917 r. w liście przejętym przez wojskową cenzurę niejaki Piotr Głasek:

³² *Sprawozdanie z 3-dniow. Obchodu Kościuszkowskiego w ob. Gardelegen, „Jeniec. Tygodnik polskiego obozu w Celle” 1917, nr 39, s. 12–15.*

„Jesteśmy w obozie, w którym są tylko Polacy, głodujemy tu już trzy tygodnie i każe się nam wstępować do polskich legionów, do jakiegoś polskiego wojska. Nikogo nie puszczają do domu i nie wiemy jak to się skończy, poza tym, że umrzemy tu z głodu”³³.

Jeńcy chodzili po okolicznych wsiach, żebrząc o jakąkolwiek żywność, traktowano ich jednak wrogo. Cywilom bowiem nie powodziło się znacznie lepiej. Do obozu w Planá trafić mieli docelowo polscy oficerowie z carskiej armii. W obu obozach prowadzono akcję propagandową – przyjeżdżali m.in. polscy oficerowie z armii austro-węgierskiej i przedstawiciele Naczelnego Komitetu Narodowego. Z powodu zatargu z komendantem obozu w Csót grupę oficerów z kpt. Leonem Zawistowskim na czele przeniesiono do powstałego w styczniu 1917 r. obozu w Vassurány, a po jedenastu miesiącach do Bácsfy³⁴.

Jak twierdzą badaczki Verena Moritz i Julia Walleczek-Fritz, ku zdziwieniu władz, odnotowano stosunkowo duże zainteresowanie wstępowaniem do Legionów Polskich. Podejrzewano nawet, że głównym motywem było dążenie do opuszczenia obozu i poprawy warunków bytowania niż gotowość do walki z wojskami rosyjskimi. Od przełomu lutego i marca 1917 r. austro-węgierskie Ministerstwo Wojny odrzucało prośby jeńców o zezwolenie na wstępowanie do legionów i zabraniało uprawiania propagandy w tym celu. Jeńców skierowano do prac fizycznych³⁵. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, bowiem państwom centralnym zależało na powstaniu możliwie dużej polskiej armii ochotniczej, sformowanej z rosyjskich poddanych walczącej po ich stronie. Głównie w tym celu wydano akt 5 listopada 1916 r. Już kilka dni później gubernatorzy warszawski i lubelski wezwali Polaków do wstępowania w szeregi *Polnische Wehrmacht*³⁶. Wiosną 1917 r. Legiony Pol-

³³ V. M o r i t z, *Zwischen Nutzen und Bedrohung. Die russischen Gefangenen in Österreich 1914–1921*, Bonn 2005, s. 139 (przeł. P. Szlanta).

³⁴ T. W a w r z y ń s k i, *Plany wykorzystania jeńców Polaków w czasie I wojny światowej*. W: *I wojna światowa na ziemiach polskich. Materiały sympozjum poświęconego 70. rocznicy wybuchu wojny*, red. P. Stawecki, Warszawa 1986, s. 178.

³⁵ V. M o r i t z, J. W a l l e c z e k - F r i t z, *Prisoners of War (Austria-Hungary)*. W: *1914–1918-online. International Encyclopedia of the First World War*, ed. by U. Daniel a.a., Berlin 2014. DOI: 10.15463/ie1418.10374.

³⁶ J. P a j e w s k i, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Poznań 2005, s. 105–126; P. M i k i e t y ń s k i, *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914–1916)*, Kraków 2009, s. 183–257; D. S z y m c z a k, *Miedzy Habsburgami a Hohenzollernami. Rywalizacja niemiecko-austro-węgierska w okresie I wojny światowej a odbudowa państwa polskiego*, Kraków 2009, s. 177–235; *Akt 5 listopada 1916 roku i jego konsekwencje dla Polski i Europy*, red. J.K. Kania, Z. Girzyński, Toruń 2016.

skie, na których bazie powstać miało Wojsko Polskie przekazano pod dowództwo warszawskiego generał-gubernatora Hansa von Beselera.

Tak w przypadku obozów niemieckich, jak i austro-węgierskich efekty zabiegów werbunkowych były niewielkie i wspomniane obozy w 1917 r. stopniowo zamykano – w styczniu 1917 r. w Ellwangen, w kwietniu w Celle, a w sierpniu w Helmstedt. Jeńców z tego ostatniego przeniesiono do Neustadt w górach Harzu³⁷. Zamknięcie obozu w Csót nastąpiło wiosną 1917 r.



Uroczystość narodowa w obozie dla Polaków, jeńców armii austro-węgierskiej we Włoszech

Źródło: Biblioteka Narodowa

Polacy z Galicji i Śląska Cieszyńskiego od 1915 r. przebywali również we włoskich obozach jenieckich. Badacz tego zagadnienia Michał Janik, ich liczbę pod koniec Wielkiej Wojny szacuje na ok. 15 tys.³⁸, spośród wszystkich 477 tys. jeńców, którzy dostali się do włoskiej niewoli³⁹.

³⁷ T. W a w r z y ń s k i, *op.cit.*, s. 176–178; R. N a c h t i g a l, *op.cit.*, s. 86–87; J. J a d c z y k, *op.cit.*, s. 43–44, 67–70.

³⁸ M. J a n i k, *Obraz antyaustriackiej propagandy kierowanej do Polaków walczących na froncie włoskim w 1918 r.* W: *Rok 1918 w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok 2010, s. 511–531.

³⁹ L. G o r g o l i n i, *Prisoners of War (Italy)*. W: *1914–1918-online. International Encyclopedia of the First World War*, ed. by U. Daniel a.a., Berlin 2015. DOI: 10.15463/ie1418.10619.

Na przełomie 1917 i 1918 r. Polacy zostali skoncentrowani w dwóch obozach w pobliżu Neapolu: Casagiove i Santa Maria Capua Vetere. W tym pierwszym do listopada 1917 r. zgrupowano 5 tys. żołnierzy i 130 oficerów, w drugim na początku 1918 r. 3 tys. żołnierzy i 100 oficerów. Jednak do połowy 1918 r. tylko 10% polskich jeńców z armii austro-węgierskiej zgromadzono w odrębnych obozach. Ze względu na sprzeciw władz włoskich dopiero w październiku 1918 r. ruszyło formowanie polskich jednostek ochotniczych⁴⁰.

Według Alexa Watsona spośród 712 tys. niemieckich jeńców wziętych do niewoli przez zachodnich aliantów znajdowało się 38 tys. Polaków. Brytyjczycy utworzyli dla nich specjalne obozy w Feltham w pobliżu Londynu i w Longeau we Francji. Francuzi zaś trzymali Polaków początkowo na wyspie Belle-Île u wybrzeży Bretanii i w Miljanie w Algierii, a od lata 1915 r. w obozach w Le Puy, Montluçon i Vierzon⁴¹. Poza tym, nie należy zapominać, że z różnych względów część polskich żołnierzy wołała nie ujawniać swojej narodowości i siedziała wraz z niemieckimi towarzyszami broni. Do wiosny 1919 r. przez „polskie obozy” we Francji przeszło 19 103 jeńców, w tym 10 tys. z Wielkopolski, 4,7 tys. ze Śląska i 2,7 tys. z Pomorza⁴². W obozach prowadzono działalność narodową i kulturalno-oświatową. Istniały tam szkoły, biblioteki, teatry amatorskie i gniazda „Sokoła”, wychodziło pismo „Jeniec Polak” i organizowano uroczystości o charakterze patriotycznym.

Niezależnie od obywatelstwa jeńców-Polaków prowadzona wśród nich akcja propagandowa przynosiła bardzo ograniczone rezultaty, daleko mniejsze, niż życzyliby sobie tego ich inicjatorzy. Pomimo wysiłków propagandowych zdecydowana większość polskich jeńców wojennych pozostawała obojętna na agitację patriotyczną i wołała być w niewoli w niemieckich i austro-węgierskich obozach jenieckich od działań wojennych, niż wstąpić do wojska polskiego, ryzykując utratę życia w walce lub egzekucję w przypadku wzięcia do niewoli i rozpoznania przez byłych towarzyszy broni. Motywacje niewielkiej grupy ochotników były zróżnicowane: niektórzy zgłaszali się ze względów patriotycznych, inni chcieli jedynie wydostać się z niewoli pod jakimkolwiek pretekstem. Jak skomentował to, zapewne z odrobiną przesady, Józef Jadczyk, ci ostatni byliby gotowi wstąpić w szeregi armii chińskiej, byleby tyl-

⁴⁰ T. W a r z y ń s k i, *op.cit.*, s. 182–184.

⁴¹ B.K. F e l t h a m a n, *The Stigma of Surrender. German Prisoners, British Captors, and Manhood in the Great War and Beyond*, Chapel Hill 2015, s. 60–61; A. W a t s o n, *op.cit.*, s. 1160.

⁴² P. B o r o ń, *Polscy jeńcy wojenni we Francji podczas I wojny światowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” Sectio F „Historia” 2001, Vol. 56, s. 141.

ko wyjść zza drutów⁴³. „Materializm był jedyną ideą jaką wyznawali w swej większości jeńcy”⁴⁴ – konstatował. Osoby mówiące o obowiązkach narodowych spotykały się często z obojętnością, niezrozumieniem, a nawet z kpinami czy otwartą wrogością ze strony współwięźniów.

Jeńcy gotowi do wstąpienia w szeregi polskich oddziałów ochotniczych byli nierzadko szykanowani i piętnowani przez swych współwięźniów. Do formującej się na Syberii w 1918 r. 5. Dywizji Strzelców dawni jeńcy austriaccy polskiej narodowości wstępowali z niechęcią, wspominając stare dobre, przedwojenne czasy. Autorom wrogich monarchii habsburskiej wypowiedzi grozili denuncjacją po powrocie do kraju⁴⁵. Często nie chcieli zdejmować z czapek austriackich odznak, a gdy zmuszano ich do tego siłą, chowali je do kufrów, twierdząc, że jeszcze się przydadzą. „Wciąż wzdrygali się przypiąć polskiego orła” – wspominał Stanisław Bohdanowicz⁴⁶. Ta niechęć mogła po części wynikać z odcięcia byłych, już po zawarciu pokoju brzeskiego, jeńców od dopływu informacji z Austrii. Żołnierze nie zdawali sobie sprawy z antyaustriackich nastrojów panujących w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim w ostatnim roku Wielkiej Wojny⁴⁷. Na to nakładało się nieugruntowane czy niewykrystalizowane w pełni poczucie świadomości narodowej, o co w warunkach braku własnego państwa nie było trudno. Jak pisał w liście do Władysława Zamoyskiego w maju 1915 r. Władysław Mickiewicz, działacz narodowy we Francji, zaangażowany w tworzenie tam Armii Polskiej:

„Ciagle mam do czynienia z Poznańczykami. Doznaję bardzo bolesnych wrażeń. Biedni chłopci nasi stają przede mną i córką w nienawistnych pruskich mundurach i ze sztywnością niemieckiego żołnierza. Córką moja wita ich «Niech będzie pochwalony»... i sypią się pytania. Większość pocziwa, bywają wyjątki. Jedni, przeświadczeni o przewadze pruskiej, twierdzą, że nikt kajzera nie zwycięży, a inni najlepszą polszczyzną, że są Niemcami i pragną przegranej Francji. Jedne z nich dowodzi mi wymownie, że do poczucia polskości dochodzi się tylko pod berłem pruskim, dzięki wybornemu systemowi wychowania w Niemczech, «a w innych zaborach Polacy to bydlęta, i my mielibyśmy pragnąć upad-

⁴³ J. J a d c z y k, *op.cit.*, s. 43–44, 70.

⁴⁴ Ibidem, s. 24.

⁴⁵ J. S z u ś c i k, *op.cit.*, s. 127–128.

⁴⁶ S. B o h d a n o w i c z, *Ochotnik*, „Karta” 2005, nr 44, s. 23.

⁴⁷ Patrz np.: P. S z l a n t a, *Der lange Abschied der Polen von Österreich*. W: *Die Habsburger Monarchie 1848–1918*, Bd. 11: *Die Habsburgermonarchie und der Erste Weltkrieg*, Tl. 2: *Vom Vielvölkerstaat Österreich-Ungarn zum neuen Europa der Nationalstaaten*, hrsg. H. Rumpler, Wien 2016, s. 838–844.

ku Prus». Najgorsi są Ślązacy [...]. Naturalnie, że między Ślązakami są doskonali Polacy, ale najgorszych znalazłem pomiędzy nimi”⁴⁸.

Jak trzy lata później zanotował w swym dzienniku Eugeniusz Romer podczas pobytu w obozie dla polskich jeńców na południu Francji:

„E.H. Niewalder, oficer pruski, były nauczyciel na Śląsku, zgermanizowany, dostał się do obozu jeńców niemieckich, a na własne żądanie został przeniesiony do obozu polskiego. Przy pierwszym zetknięciu się ze mną mówił po niemiecku... Nie wie, czym jest, jest Ślązakiem, a nie wie, co się ze Śląskiem stanie”⁴⁹.

Mimo wysiłków jedynie 2 tys. polskich jeńców z armii niemieckiej zgłosiło się do Armii Polskiej we Francji.⁵⁰ Około 200 polskich podoficerów z armii niemieckiej wyciągnięto z obozów jenieckich i awansowano na stanowiska oficerskie w Armii Polskiej we Francji⁵¹. W rezultacie w 1. Pułku Strzelców Pieszych raptem co dziesiąty żołnierz był byłym jeńcem z armii niemieckiej⁵².

Sytuacja polskich jeńców w Rosji

Tysiące jeńców państw centralnych narodowości polskiej znajdowało się w carskiej niewoli. Formalnie wraz z innymi Słowianami, Alzacykami, Lotaryńczykami, Duńczykami, Włochami i Rumunami uważano ich za przyjacielsko nastawionych do Rosji w przeciwieństwie do Niemców, niemieckich Austriaków, Żydów i Węgrów. Ich liczbę można łącznie szacować na ok. 130 tys., w tym kilka może kilkanaście tysięcy podanych Wilhelma II. Teoretycznie mieli być oni lepiej traktowani i przebywać w obozach w europejskiej części Rosji⁵³. W praktyce różnie to bywało, zwłaszcza że wbrew pierwotnym przewidywaniom polscy jeńcy nie kwapili się do tworzenia ochotniczych oddziałów walczących u boku armii rosyjskiej. W obozach rosyjskich warunki bytowe zależały także od regulacji prawnych – a może w pierwszej kolejności – od miejscowego komendanta, jego charakteru, kultury osobistej, wrażli-

⁴⁸ W. Mickiewicz, *Pamiętniki...*, t. 3, s. 406–408.

⁴⁹ E. Romer, *Pamiętnik paryski 1918–1919*, Wrocław 1989, s. 414.

⁵⁰ T. Wawrzyński, *op.cit.*, s. 180–182.

⁵¹ M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1985, s. 72.

⁵² D. Radziwiłłowicz, *Błękitna Armia. W 80 rocznicę utworzenia*, Warszawa 1997, s. 48.

⁵³ R. Nachtigal, L. Radauer, *Prisoners of War (Russian Empire). W: 1914–1918-online. International Encyclopedia of the First World War*, ed. by U. Daniel a.a., Berlin 2014. DOI: 10.15463/ie1418.10386; J. Szusiński, *op.cit.*, s. 100, 128–130.

wości i uczciwości. Jak mówiono „Car daleko – Bóg wysoko”⁵⁴. Sytuację w pierwszym okresie wojny pogłębiał fakt, że nieudolne państwo, zmierzające z olbrzymią falą jeńców, na lokalne władze scedowało obowiązek zapewnienia im kwater i utrzymania. Ci nierzadko korzystali z okazji i sprzeniewierzali środki przekazywane im na utrzymanie jeńców, co odbijało się negatywnie na warunkach panujących w obozach⁵⁵.

Nie brakowało obozów, gdzie jeńców nie obowiązywał szczególnie ostry rygor. Mogli wychodzić z obozu, podejmować pracę zarobkową poza jego drutami, uczestniczyć w koncertach, widowiskach czy nabożeństwach. W wielu przypadkach oficerom zezwalano na wynajmowanie kwater na mieście i nie grupowano ich w zamknięciu. Zgodnie z konwencją haską byli oni zwolnieni z obowiązku świadczenia pracy. Oczywiście po ucieczkach czy próbach ucieczek przynajmniej czasowo rygor obozowy zaostrzano. Na przykład oficerom mieszkającym na prywatnych kwaterach ograniczano możliwości wyjścia na miasto, nakazano ciszę nocną od godziny 22.00 czy zabroniono otwierania okien⁵⁶. Dotkliwie było również ograniczenie częstotliwości korespondencji.

Jeńców, w tym Polaków, zatrudniono przy budowie strategicznej kolei do Murmańska. Panowały tam bardzo trudne warunki bytowe. Z powodu niedożywiania, chłodu i chorób spośród skierowanych tam 70 tys. niemieckich i austro-węgierskich jeńców zmarło 25 tys. Ponieważ dużą część nich stanowili poddani Franciszka Józefa I, można założyć, że wśród ofiar było kilka tysięcy Polaków⁵⁷. Podróże inspekcyjne, mające sprawdzić warunki bytowe jeńców państw centralnych na placu budowy kolei, podejmował m.in. polski ksiądz, wykładowca Akademii Duchownej w Piotrogradzie Stanisław Trzeciak⁵⁸.

Część jeńców trafiała nad Bajkał, do zachodniej Syberii czy do Turkiestanu⁵⁹. Najlepszy los spotkał tych, którym przydzielono do pomocy w gospodarstwach rolnych. Cieszyli się oni znośnymi warunkami by-

⁵⁴ P. S m o l i k, *op.cit.*, s. 19–20.

⁵⁵ D. Ś c i s k a ł a, *Z dziennika kapelana wojskowego 1914–1918*, Cieszyn 1926, s. 216–218.

⁵⁶ S. G a y c z a k, *Pamiętnik oberleutnanta Stanisława Marcelego Gayczaka*, Przemyśl [2014], s. 107.

⁵⁷ H. J o n e s, *Prisoners of War. W: 1914–1918-online. International Encyclopedia of the First World War*, ed. by U. Daniel a.a., Berlin 2014. DOI: 10.15463/ie1418.10475; S. C z e r e p, *Jeńcy polskiego pochodzenia z armii niemieckiej i austro-węgierskiej w Rosji w latach 1914–1919*. W: *Mało znana Wielka Wojna. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, red. A. Smoliński, Oświęcim 2014, s. 184–185.

⁵⁸ R. N a c h t i g a l, *Die Murmanbahn 1915 bis 1919. Kriegsnotwendigkeit und Wirtschaftsinteressen*, Remshalden 2007, s. 71–98; R. D y b o s k i, *op.cit.*, s. 80–81.

⁵⁹ *Polacy w Turkiestanie...*, s. 68–77; J. D z i u b i ń s k a, *op.cit.*, s. 3–37.



Baraki dla jeńców z armii austro-węgierskiej na Syberii

Źródło: Zbiory własne autora

towymi (często lepszymi niż w domu) i dużą swobodą. Zdarzało się, że wiązali się z miejscowymi kobietami i planowali ułożyć swe powojenne życie w Rosji⁶⁰. Generalnie w 1917 r. jeńcy stanowili 20–25% siły roboczej w całej Rosji. Chętnie korzystano z usług specjalistów, jak np. jeńców o wykształceniu technicznym. Łatwiej także było zarobić osobom posiadającym umiejętności wytwarzania dóbr codziennego użytku niż inteligentom. Powodowało to nieraz, że zwykłym żołnierzom wiodło się w niewoli lepiej niż oficerom, którzy nie mogli zaoferować umiejętności cenionych na wojennym rynku pracy.

Sytuacja polskich jeńców w Rosji zmieniła się po rewolucji lutowej. Zarówno Rząd Tymczasowy, jak i Piotrogradzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, zgodnie, już w marcu 1917 r., przyznały Polakom prawo do samostanowienia. Jako potencjalni sojusznicy uzyskali oni prawo do zamieszkania poza terenem obozu i zarabiania na życie. Zgodnie z postanowieniem ministra wojny Aleksandra Kiereńskiego z 30 czerwca 1917 r., za poręczeniem polskich organizacji działających w Rosji, jeńcy w ogóle mogli być uwolnieni. Nowa sytuacja i poluznienie kontroli zachęcały do ucieczek i prób przedostania się do neutralnej

⁶⁰ R. Dybowski, *op.cit.*, s. 81; S. Bohdanowicz, *op.cit.*, s. 30.

Szwecji. Inni gotowi byli wstępować w szeregi formowanych właśnie w Rosji korpusów polskich. Nie było to jednak z pewnością zjawisko masowe⁶¹.

Władze rosyjskie zezwoliły wówczas na zawieranie ślubów jeńców z Rosjankami. Sporo Polaków skorzystało z tej okazji. Jeden z nich chłop Kazimierz Mazur z powiatu Rudki tak pisał w czerwcu 1917 r. z niewoli w guberni kijowskiej:

„Droga i kochana mamusio! Piszę Wam, że zdrowy jestem, a powo-
dzenie bardzo dobre. Wyszukałem sobie panienkę u kowala, tam z nią
śpię, jem tam, a także i ożenię się tam. Zapowiedzi już ksiądz z ambony
wygłosił. Wesele już wnet będzie. Ona dosyć jest zgrabna, cięta jak sie-
kiera. Piękna jak sówie dziecko. A jaka pracowita, a rozumna – ho – ho
– cho. Bogata jest dosyć, ma aż jedną koszulę, spódnicę do chodu, drugą
do parady. A więc coś oprócz tego jej trzeba? Nic. Zdałaby mi się metry-
ka i pieniądze, a także wasze błogosławieństwo. Całuję was kochający
synek Stasio”⁶².

Jak widać, dla niektórych jeńców pobyt w niewoli oznaczał poprawę warunków bytowych.

Część jeńców postanowiła na stałe osiedlić się w Rosji. Jak pisał do matki w Krakowie dwa miesiące po swoim ślubie w czerwcu 1917 r. jeńiec wojenny Zenon M. w liście zatrzymanym przez cenzurę:

„Jedyna Moja Matko! Pisał mi mój Romek, że Ci Matko lepiej – Bogu
dzięki – opisz Matusiu jak się czujesz – pisz Matusiu i przy jakich oko-
licznościach ojciec zmarł? opisz Mamo – Jak mi teraz sciska gardzołko
i ojca straciłem nie widząc ich. Ja zostaję w Samarze – nigdzie nie wy-
jadę – Pracujemy oboje. Żona doskonała gospodyni i opiekuje się czule
mną. Całujemy wszystkich”⁶³.

Część polskich jeńców podczas długiego pobytu w Rosji uległa czę-
ściowej rusyfikacji, nie wyłączając przedstawicieli inteligencji. Niektó-
rzy, aby się ożenić, przechodzili na prawosławie⁶⁴. Mieli oni „psuć język”
i przywozić do Polski rosyjskie żony⁶⁵.

⁶¹ S. C z e r e p, *Jeńcy polskiego pochodzenia...*, s.191–192; J. B i j a k, *Wspomnienia z wojny światowej*, Buffalo 1925, s.72.

⁶² List ze zbiorów M. Janika, któremu serdecznie dziękuję za jego użyczenie.

⁶³ Kriegsarchiv, Wien, AOK GZNB D, Kart. 3754 Res. 4865. Za udostępnienie listu dziękuję dr. P. Brudkowi.

⁶⁴ J. B i j a k, *op.cit.*, s. 70–71.

⁶⁵ R. D y b o s k i, *op.cit.*, s. 77.

Powroty

Jedną z największych bolączek jeńców było wielomiesięczne czy nierzadko wieloletnie oderwanie od rodzin. Tęsknota i poczucie osamotnienia szczególnie doskwierały podczas świąt.

„Czwarte święto gwiazdki zawitało do nas na obczyźnie. Miejsce ojca i matki, brata i siostry zastąpił nam druh serdeczny. Z nimi podzielimy się opłatkiem i z nimi zamienimy życzenia. [...] Oby w przyszłe święto Radości i Wesela, które dziś w tęsknicy spędzamy, każdy z nas zasiadł do stołu w gronie najdroższych jako wolny obywatel na Wolnej Ziemi Polskiej!”

– życzyła w grudniu 1917 r. swym czytelnikom redakcja ukazującego się we francuskim Le Puy „Jeńca Polaka”⁶⁶.



Druk ulotny wzywający do pomocy Polakom-jeńcom wojennym

Źródło: Biblioteka Narodowa

⁶⁶ „Jeniec Polak. Bulletin des P.G. Polonais” 20 XII 1917.

Jeńcy popadali czasem w marazm i poczucie beznadziei. Pod datą 11 lipca 1916 r. oficer armii austro-węgierskiej, więziony w azjatyckiej części Rosji, Stanisław Marceli Gayczak odnotował:

„Co do mnie to jestem już zupełnie zubożniały. [...] Ot – jak Bóg zechce. Niech się stanie jego wola – byleby wojna skończyła się prędkiej! Niepodobna być zresztą ciągle w napięciu umysłowym, niepodobna, bo i tak łeb pęka z bólu i rozpacz. Wszak pod Moskałem ludzie żyją, będę i ja żył, jeżeli już taki los na mnie padnie!”⁶⁷.

Polscy jeńcy wracali do kraju stopniowo. W pierwszej kolejności byli to ranni i chorzy w drodze wymiany jeńców poprzez państwa neutralne. Niewielkie grupy Polaków z armii rosyjskiej, które znalazły się także w bułgarskiej i tureckiej (ok. 900 osób) niewoli zwolniono już w październiku 1917 r.⁶⁸. Po zawarciu w marcu 1918 r. pokoju brzeskiego między państwami centralnymi a Rosją, jeńcy stali się formalnie wolni. Bolszewicy agitowali byłych jeńców, w tym Polaków, do wstępowania w szeregi Armii Czerwonej⁶⁹. Ze względu na narastający chaos i wojnę domową do Austro-Węgier wróciło ok. 520 tys. byłych rosyjskich jeńców, w tym jakaś, bliżej nieokreślona, grupa Polaków. Inni postanowili pozostać, albo działania wojenne odcięły im drogę powrotu. Aby kontrolować to morze ludzi, na granicy monarchii po zawarciu pokoju brzeskiego utworzono złożony z pięciu dywizji kordon (*Heimkehrer Kor-don*). Wyłapywał on napływających w sposób niezorganizowany byłych jeńców i kierował do specjalnych obozów przejściowych ulokowanych w Galicji, Bukowinie i Siedmiogrodzie. Tam przez okres od kilku dni do kilku tygodni żołnierzy poddawano tzw. kwarantannie moralnej, badając czy nie ma wśród nich komunistycznych agitatorów. Starano się również wyłapać dezertersów. Wśród żołnierzy pragnących powrotu do domu, a traktowanych podejrzliwie rosło poczucie osamotnienia, rozgoryczenia i wrogości, zwłaszcza że byli oni źle karmieni i rzadko otrzymywali nowe umundurowanie⁷⁰.

⁶⁷ S. G a y c z a k, *op.cit.*, s.108–109.

⁶⁸ T. W a w r z y ń s k i, *op.cit.*, s. 178–180.

⁶⁹ A. M i o d o w s k i, *Sytuacja jeńców wojennych z armii państw centralnych w niewoli rosyjskiej po przewrocie bolszewickim (listopad 1917–marzec 1918 r.)*. W: *Wielka Wojna poza linią frontu*, red. D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok 2013. s. 363–372.

⁷⁰ M. C o r n w a l l, *Morale and patriotism in the Austro-Hungarian army 1914–1918*. W: *State, society and mobilization during the First World War*, ed. J. Horne, Cambridge 2002, s. 183; A. W a t s o n, *Ring of Steel. Germany and Austria-Hungary in World War I. The People's War*, New York 2014, s. 506 n.; P. S z l a n t a, *C.K. Dezerterszy? Rzecz o morale armii monarchii naddunajskiej podczas pierwszej wojny światowej*. W:

Dopiero po zakończeniu działań wojennych na froncie zachodnim w listopadzie Polacy, byli żołnierze armii niemieckiej i austro-węgierskiej, przebywający w obozach jenieckich w większym stopniu zaczęli się zgłaszać do Armii Polskiej we Francji. Ten napływ przyczynił się do jej znacznego liczebnego wzrostu. W kwietniu 1918 r., gdy rozpoczął się trwający do lipca 1919 r. transport koleją do Polski, liczyła ona blisko 70 tys. żołnierzy.

Jeńcy pochodzący z obszarów spornych, np. z Górnego Śląska, przebywali w obozach przez długie miesiące po zakończeniu wojny. Jak zanotował w swym dzienniku pod datą 8 września 1919 r. Eugeniusz Romer, wizytujący obóz w Espaly na południu Francji:

„W obozie jeńców Ślązacy od miesiąca już osobno spisani, ale ani sły-
chu o repatriacji. W początku lipca odesłano od razu około 2000 Polaków,
ostatnio znowu kilkudziesięciu, ale ani jednego ze Śląska, a wyłącznie
tych, którzy pochodzą z powiatów definitywnie Polsce przyznanych [...].
Zgroza na myśl, że Ślązaków-Niemców prędeż puszczą się do domu ani-
żeli Polaków. [...] Silnie pesymistyczny nastrój udało nieco załagodzić,
a apatia ogólna knie zapewne bez śladu za pierwszą wieścią o wol-
ności... «Niech się nie wymawiają brakiem środków komunikacyjnych
– pójdziemy piechotą!», [...]. Tymczasem dostają listy ze Śląska pisane
przez repatriantów z niemieckich obozów jenieckich z Anglii”⁷¹.

Podobnie na powrót w ojczyste strony dłużej czekać musiała ta grup-
ka Polaków, która dostała się do niewoli amerykańskiej⁷². Jeńcy z ob-
szaru Rosji wracali do swych domów w kilku falach jeszcze do 1922 r.
Tysiące jednak zmarło w niewoli i nie doczekało powrotu do odrodzonej
Polski.

Podsumowanie

Warunki niewoli – zwłaszcza w Rosji – były bardzo różne. Niektó-
rzy cieszyli się wyższym poziomem życia niż w swych rodzinnych stro-
nach. Według mych szacunków ok. 250 tys. jeńców-Polaków podczas
I wojny światowej poza typowymi, uniwersalnymi bolączkami jeńców,
takimi jak niedożywienie, choroby zakaźne, przepracowanie, przemoc
ze strony strażników, przeludnienie w obozach, brudne, przeludnione
i zarobaczone kwatery, tęsknota za najbliższymi, bezczynność, mono-
tonia życia i nuda, było poddanych intensywnej agitacji narodowej,

Psychologia boju na przestrzeni dziejów. Człowiek w doświadczeniu granicznym, red.
M. Stachura, Kraków 2017, s. 67–87.

⁷¹ E. R o m e r, *op.cit.*, s. 414–415.

⁷² P. B o r o ń, *op.cit.*, s. 146.

aby skłonić ich do złamania przysięgi wojskowej i wstąpienia do polskich formacji ochotniczych, mających walczyć o niepodległe polskie państwo. Tysiące z nich nie doczekało wolności, umierając, zwłaszcza w dwóch pierwszych latach wojny, na choroby zakaźne (m.in. tyfus) i w wyniku niedożywienia w niedostosowanych do takiej masy więźniów, naprędce zakładanych, obozach jenieckich. W swej masie okazali się na nią odporni, preferując doczekanie końca wojny w niewoli. Nie wszyscy jeńcy-Polacy chcieli ujawnić swą narodowość, wybierając przebywanie w zbiorczych, nieprzeznaczonych wyłącznie dla Polaków obozach jenieckich. Zresztą Wszyscy jednak koniec wojny przyjęli z ulgą i nadzieją na lepszą przyszłość.

POWS-POLES FROM THE PARTITIONING POWERS DURING WORLD WAR I – A REVIEW OF THE PROBLEM AREA

(Summary)

To the Poles serving in the armies of the partitioning powers World War I was a domestic conflict. Out of over 2 million Poles, about 250 thousand found themselves in captivity of the states at war with one another. Bereft of their own national state and, because of that, also of its care, the POWs-Poles staying in captivity had to rely solely on support from Polish organizations to a large extent. Their situation was influenced by the fact that the powers being at war with one another made efforts to persuade POWs-Poles to be loyal to them and to enlist in the Polish voluntary detachments organized at the side of their own armies, ones that had been alien and enemy before. However, most of the POWs assumed the wait-and-see attitude, which resulted from a number of factors, such as the lack of confidence as to the ultimate course of fights and the final victory, the dislike of putting their own lives and health at risk again, their worrying about the fate of their families and also their not fully crystalized national consciousness. The article offers a review of the subject matter in this respect.

POLNISCHE KRIEGSGEFANGENE AUS DEN ARMEEN DER TEILUNGSSTAATEN WÄHREND DES ERSTEN WELTKRIEGS – EINE ÜBERSICHT

(Zusammenfassung)

Für die Polen, die in den Armeen der Teilungsstaaten dienten, war der Erste Weltkrieg ein brüdermörderischer Konflikt. Von den über zwei Millionen Polen gerieten ca. 250.000 in die Gefangenschaft der gegeneinander kämpfenden Staaten. Ohne ihren eigenen Nationalstaat und damit auch ohne dessen Schutz waren die gefangengenommenen Polen

weitestgehend auf Unterstützung durch polnische Organisationen angewiesen. Ihre Situation war dadurch beeinflusst, dass die gegeneinander streitenden Seiten Anstrengungen unternahmen, um polnische Kriegsgefangene zur Loyalität ihnen gegenüber zu überzeugen und dazu, in polnische Freiwilligentruppen an der Seite ihrer Armeen – fremd und zuvor feindlich – einzutreten. Die meisten Gefangenen nahmen allerdings eine abwartende Haltung ein. Dem lagen mehrere Faktoren zugrunde, u.a. die Ungewissheit über den letztlichen Verlauf der Kämpfe und den Sieg, die Abgeneigtheit, eigenes Leben und Gesundheit erneut zu riskieren, Angst um das Schicksal der Familie sowie ein nicht ganz herauskristallisiertes Nationalbewusstsein. Der Beitrag stellt eine Übersicht über diese Problematik dar.